

*Antoni Feluś*

**DEKOMPOZYCJA STRUKTURY GRAFICZNO-  
-JĘZYKOWEJ JAKO ŚRODEK USTALANIA  
PRZYCZYŃ PATOLOGICZNYCH PISMA  
I MIARA JEGO ZABURZENIA  
(CZĘŚĆ II – DEKOMPOZYCJA STRUKTURY JĘZYKOWEJ)**

**The disintegration of graphical-language structure as a means to establish  
the reasons of writing pathology and the measure of its disturbance (part ii.  
the disintegration of language structure)**

**Zagadnienia analityczno-metodologiczne**

W artykule o tym samym tytule, zamieszczonym na s. 57–84 „Problemów Współczesnej Kryminalistyki” (t. XV, Warszawa 2011), przeprowadzono analizę jakościowo-ilościową „cech swoistych” zawartych w wypowiedziach pisemnych sporządzonych przez ludzi dotkniętych chorobami o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. Wówczas, we wspomnianym artykule, dokonano analizy jakościowo-ilościowej wyłącznie w zakresie dekompozycji graficznej pisma ręcznego, na niższym jego poziomie – zatem odnoszącej się do pojedynczego znaku literowego, do jego całkowitej dekompozycji uzależnionej od rozpadu odruchu warunkowego jako następstwa uszkodzenia organicznego tkanki nerwowej mózgowia. W przeprowadzonej analizie, uprzednio i obecnie, wykorzystano materiał pogładowy zawarty przede wszystkim w dysertacjach doktorskich: M. Sójki<sup>1</sup>, A. Konopackiej<sup>2</sup>, M. Białas<sup>3</sup>, opracowanych pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Widły i obronionych w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wykorzystano też niektóre dane zawarte w pracy doktorskiej E. Gajdzik-Stępniaak<sup>4</sup>, w monografii M. Całkiewicz<sup>5</sup>, a także zbiory pochodzące z własnego archiwum autora niniejszego artykułu.

---

<sup>1</sup> M. Sójka, *Epizod depresyjny i jego obraz w piśmie ręcznym* (rozprawa doktorska z 2006 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

<sup>2</sup> A. Konopacka, *Obraz pisma u osób z guzem mózgu. Studium kryminalistyczne* (rozprawa doktorska z 2008 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

<sup>3</sup> M. Białas, *Pismo osób z otępieniem typu alzheimerowskiego* (rozprawa doktorska z 2006 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

<sup>4</sup> E. Gajdzik-Stępniaak, *Struktura graficzna i językowa pisma afatyków* (rozprawa doktorska z 2008 r., maszynopis dostępny w Bibliotece WPiA UŚ w Katowicach).

Pod względem aspektu jakościowo-ilościowego materiału zawartego m.in. w wymienionych opracowaniach i zbiorach skupia się on przede wszystkim na tzw. cechach swoistych, właściwościach graficzno-językowych pisma *zaburzonego* przyczynami neurologicznymi albo psychiatrycznymi lub też przyczynami obopólnymi, na co zwraca uwagę literatura<sup>6</sup>. Właściwe rozeznanie w przedmiocie zaburzeń neurologiczno-psychiatrycznych struktury graficznej pisma ręcznego, a ujmując szerzej zagadnienie, w „wypowiedzi na piśmie”, ma istotne znaczenie w badaniach grafologicznych w zakresie fizjologii, psychologii, przede wszystkim zaś w identyfikacji kryminalistycznej człowieka na podstawie sporządzonej przez niego struktury graficznej, czy to w formie podpisu, czy też w postaci dłuższej wypowiedzi.

Tego rodzaju badania analityczne w zakresie zaburzeń jakościowo-ilościowych w patologicznych strukturach graficzno-językowych mają znaczenie przede wszystkim poznawcze. Ale nie tylko poznawcze. Wyniki tych badań mogą być natychmiast wdrożone do rozwiązywania problemów praktycznych w ramach ekspertyz pisma ręcznego, szczególnie w przypadkach trudnych – takich, w których zachodzi podejrzenie, że badana struktura graficzna w postaci spornego podpisu lub dłuższego tekstu językowego mogła być sporządzona przez osobę dotkniętą jedną z chorób neurologicznych lub psychicznych. Ambiwalentne stanowiska spierających się stron w procesie sądowym, będące przyczyną sporu, mogą być rozwiązane skutecznie na płaszczyźnie ekspertyzy grafologicznej, w której „właściwości swoiste” – czy to natury graficznej, czy językowej – będą mieć wartość poznawczą w zakresie nie tylko wartości identyfikacyjnej, ale także interpretacji tychże „wartości swoistych” na gruncie fizjologii pisma i psychologii pisma. Zostaną zinterpretowane – można powiedzieć – dogłębnie – zatem z punktu widzenia zaburzeń neurologicznych lub psychiatrycznych. Tak przedstawione wyniki badań uzyskają wartość poznawczą znacznie poszerzoną. Odnosić się ona będzie nie tylko do identyfikacji tożsamości osoby, stwierdzającej zatem zarówno jednorodność identyfikowanych struktur, jak i zdolność do czynności prawnych. Zaproponowany punkt widzenia daje podstawę – w przypadkach wyjątkowo trudnych – do opracowania ekspertyzy *kompleksowej* – ekspertyzy grafologiczno-psychiatrycznej<sup>7</sup>.

Aby tego rodzaju opiniowanie było możliwe, należy mieć głębsze rozeznanie co do ilościowo-jakościowej istoty „cech swoistych” patologicznych struktur mających charakter – z punktu widzenia poznawczego – interdyscyplinarny. Decyduje o tym – jeśli potraktować tę strukturę jako ślad kryminalistyczny z naczel-

---

<sup>5</sup> M. Calkiewicz, *Kryminalistyczne badania patologicznego pisma ręcznego*, Monografie Prawnicze Akademii Leona Koźmińskiego, Warszawa 2009.

<sup>6</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*, PZWL, Warszawa 1959, s. 18.

<sup>7</sup> A. Feluś, *Zagadnienie kompleksowości w kryminalistycznej ekspertyzie pismoznawczej*, w: K. Marszał (red.), „Problemy Prawa Karnego”, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1980, nr 5; tegoż, *Testamenty. Studium kryminalistyczne*, Volumen, Katowice 1996.

nią jego funkcją poznawczą w zakresie identyfikacji indywidualnej i grupowej na etapie postępowania wykrywczego oraz dowodowego – jego wyjątkowa złożoność. Chodzi tu o jego miejsce kształtowania się w ośrodkowym układzie nerwowym oraz przeobrażenia na tle szeroko pojętego rozwoju ontogenetycznego człowieka – od urodzenia do naturalnego zejścia. Trzeba zatem uwzględnić skomplikowaną fizjologię odruchu warunkowego odpowiedzialnego nie tylko za indywidualność struktury graficznej, ale także i to, że odruch ten, chociaż jest indywidualny, to nie powtarza się z dokładnością matematyczną<sup>8</sup>, co powoduje, że człowiek nie pisze identycznie, chociaż jego pismo jest zawsze indywidualne i może stanowić – przy spełnieniu odpowiednich warunków – wiarygodną podstawę identyfikacji człowieka na każdym etapie jego rozwoju ontogenetycznego. Całkowity rozpad tego odruchu warunkowego może nastąpić dopiero w trzecim stadium choroby neurologicznej<sup>9</sup>, jednak i w tym ostrym stanie chorobowym pozostają niekiedy śladowe cechy indywidualne pisma osobniczego<sup>10</sup>. Ponadto człowiek jest istotą mowną. Najpierw zaczyna mówić, dopiero później pisać<sup>11</sup>. Czynności te – mówienie i pisanie – są ściśle związane z układem sygnalizacyjnym I oraz II.

Pisanie jest co prawda czynnością skomplikowaną. Dziecko, chcąc pisać, musi kojarzyć brzmienie danego fonemu z odpowiadającym mu znakiem literowym – znakiem graficznym. Dopiero skojarzenie tych dwóch elementów, zapamiętanie psychiczne zarówno obrazu graficznego, jak i ruchu kinestetycznego zdolnego odtworzyć znak graficzny, staje się niejako wstępem najpierw do rysowania, a później dopiero do pisania. Mimo tak skomplikowanej czynności pisania mowa jest czynnością bardziej złożoną, zależną od II układu sygnalizacyjnego<sup>12</sup>.

I tu zaczyna się problem. Problem do rozwiązania w niniejszym artykule, w jego części drugiej. Zagadnienie wysoce skomplikowane ze względu na sam przedmiot o strukturze graficzno-językowej, której sposób uorganizowania jest uzależniony od ogólnego rozwoju psychofizycznego człowieka na płaszczyźnie szeroko pojętego rozwoju ontogenetycznego, zatem również od wydolności neurologicznej tkanki mózgowia oraz wydolności psychicznej. Defekt tej struktury graficzno-językowej w postaci tzw. *zaburzeń względnie właściwości swoistych* jest następstwem „organicznych uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego (...), ponadto powyższe zaburzenia pisma powstają w następstwie uszkodzenia złożonych i najwyższych czynności nerwowych zawiadujących czynnościami mowy i mają postać objawów tzw. agrafii (...), postać afazji”<sup>13</sup>. Uszkodzenia te wywierają wpływ nie tylko na samą strukturę graficzną jako taką, ale także na

---

<sup>8</sup> Z. Ziółkowski, *Znaczenie zaburzeń pisma w przebiegu klinicznym płasawicy mniejszej*, PWN Oddział w Poznaniu, Bydgoszcz 1970.

<sup>9</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 9–12, 13–14.

<sup>10</sup> A. Feluś, *Dekompozycja struktury graficzno-językowej...* (część I), s. 82.

<sup>11</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 13.

<sup>12</sup> Tamże, s. 57.

<sup>13</sup> Tamże, s. 14.

strukturę językową, co jest związane bezpośrednio z obniżeniem sprawności intelektualnej skutkującej agramatyzmami, wadliwą budową zdań oraz ich naiwnością i bezsensownością<sup>14</sup>.

Poziom zróżnicowania trudności w tych dwóch czynnościach: pisania i mówienia, ściśle związanych z układem sygnalizacyjnym I oraz II, ma swoje przełożenie i zarazem uzewnętrznienie m.in. w dekompozycji jednej i drugiej struktury. Odzwierciedla się bowiem w strukturze pisma jako znakach graficznych danego alfabetu stanowiących substrat dla języka pisanego oraz w strukturze języka jako systemie wysoce złożonym ze względu na swoje odrębne poziomy wchodzące ze sobą w układy coraz wyższe, począwszy od poziomu fonetycznego poprzez poziom morfologiczny i leksykalny aż do poziomu najwyższego, jakim jest poziom składniowy. Ten ostatni zaś może liczyć jedno mniej lub więcej rozbudowane zdanie, ale też wielokrotność zdań składających się na zawartość treściową – „wypowiedzi na piśmie” – z jaką mamy do czynienia np. w monografii W. Chłopickiego i J.S. Olbrychta, traktującej o zaburzeniach jednej lub drugiej struktury, spowodowanych chorobą o właściwościach neurologicznych albo psychiatrycznych lub też jednych i drugich<sup>15</sup>.

Ewidentny stopień złożoności tych dwóch struktur – graficznej i językowej – daje znać o sobie w zaburzeniach jakościowo-ilościowych obu płaszczyzn. Z punktu widzenia poznawczo-wdrożeniowego – ogólnie ujmując, z punktu widzenia kryminalistyczno-grafologicznego, mającego za zadanie m.in. identyfikację człowieka jako osobniczej jednostki ludzkiej – rozeznanie to w zakresie jakościowo-ilościowym ma istotne znaczenie zarówno na etapie wykrywczym, kiedy chodzi o wskazanie środowiska, z którego zaburzona „wypowiedź na piśmie” może pochodzić, jak też na etapie dowodowo-identyfikacyjnym, gdy dysponuje się najczęściej materiałem porównawczym, sporadycznie nawet wówczas, kiedy takiego materiału brak, co może się zdarzyć np. w postępowaniu spadkowym testamentowym lub darowiznach<sup>16</sup>.

Bardziej złożona struktura języka o budowie systemowej, w której elementy składowe wchodzą w poziomy coraz wyższe, a jednocześnie nie tracąc nic ze swej jakości, dają nową kategorię gramatyczną, inną od poszczególnych jej elementów składowych, stwarza większe możliwości zaburzeń jakościowo-ilościowych niż struktura graficzna pisma ręcznego. W języku jako strukturze o budowie systemowej zaburzenia mogą się pojawić na poziomie fonetycznym, morfologicznym, leksykalnym, składniowym w postaci jednego zdania lub też w postaci zwielokrotnionych zdań (tekście krótszym lub dłuższym), a także na

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Autorzy, W. Chłopicki i J.S. Olbrycht, nadali swojemu opracowaniu o zaburzeniach tych dwóch aspektów graficznych i językowych tytuł: *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych* (op. cit.).

<sup>16</sup> J. Pobocho, *Problemy patologii pisma*, „Z Zagadnień Kryminalistyki” 1988, t. XX; W. Póltawska, *Ekspertyza sądowo-psychiatryczna w postępowaniu spadkowym*, PZWL, Warszawa 1974; zob. także: A. Feluś, *Testamenty....*, op. cit.

poziomie poprawności ortograficznej oraz interpunkcyjnej. Każdy z tych poziomów może ulegać zaburzeniu jakościowo-ilościowemu uzależnionemu od jednostki chorobowej o podłożu neurologicznym lub psychiatrycznym, ale także od stanu zaawansowania tej choroby. Uwzględniając zatem aspekt jednostki chorobowej, jak również jej stan zaawansowania<sup>17</sup>, i biorąc pod uwagę równocześnie daleko posuniętą złożoność wypowiedzi językowej ściśle związanej z układem sygnalizacyjnym II, można będzie uzyskać lepsze rozeznanie i zrozumienie co do jakościowo-ilościowego charakteru zaburzeń (czy też „cech swoistych”), z jakimi można się zetknąć w „wypowiedzi na piśmie”, w jej płaszczyźnie językowej. Na płaszczyźnie fonetycznej można się spotkać z niewłaściwym wyborem liter w stosunku do ich odpowiedników fonicznych, z opuszczeniem liter, z ich wielokrotnieniem czy przestawianiem. Może się to odnosić nie tylko do pojedynczych znaków literowych, ale także do całych zespołów literowych w postaci sylab, a nawet całych wyrazów – zatem do struktur poziomu leksykalnego przybierającego niekiedy postać niezrozumiałą ze względu na jego niewłaściwe przyporządkowanie danemu desygnatowi, albo też ze względu na wybór takiego wyrazu, którego słownik języka ojczystego w swoim zasobie nie posiada. Na poziomie morfologicznym i składniowym mogą pojawiać się agramatyzmy<sup>18</sup> powodujące trudności w rozumieniu czy nawet w całkowitej niemożności zrozumienia jednostki zdaniowej jako struktury syntaktycznej. Wymienione powyżej zjawiska o charakterze zaburzeniowym, które można by nazwać „swoistymi właściwościami”, pod nazwą agrafii oraz afazji są dobrze znane przede wszystkim psychiatrii jako nauce zajmującej się badaniem osobowości chorej człowieka. Wyjątkowe miejsce zajmują zaburzenia na poziomie składniowym, syntaktycznym, szczególnie wówczas, kiedy mamy do czynienia z wielokrotnością zdań pojedynczych lub złożonych układających się w krótsze lub dłuższe ciągi zdaniowe, w których jest przedstawiona treść – zatem z rzeczywistością pozajęzykową. Nie chodzi w tym przypadku o agramatyzmy, o których wspomniano wyżej, chociaż i one następczą trudności w rozumieniu tej kategorii językowej, ale o problem bardziej istotny, który psychiatrzy zwykli nazywać „gonitwą myślową”<sup>19</sup> – wypowiedzią, w której daje się zauważyć brak wzajemnego powiązania treściowego pomiędzy poszczególnymi zdaniami jako swego rodzaju natłok myślowy powodujący ciągle przerzucanie się w wypowiedzi z jednego problemu na drugi bez wzajemnego powiązania nimi związku nie tylko rzeczowego, ale także logicznego. Jest to związane z całkowitym rozkojarzeniem myślowym, często także – o ile rzeczywistość przedstawiona w „wypowiedzi na piśmie”, której niekiedy towarzyszą dodatkowe pozawerbalne znaki graficzne (np. różnego rodzaju rysunki) – odznacza się dziwacnością w świetle myślenia nawet zdroworozsądkowego i może być wyrazem

---

<sup>17</sup> M. Całkiewicz, op. cit.

<sup>18</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 14.

<sup>19</sup> Tamże, s. 33.

myślenia autystycznego jako „jednego z podstawowych i charakterystycznych objawów schizofrenicznych”<sup>20</sup>.

To jeszcze nie koniec z trudnościami związanymi z zaburzeniami bądź, jak niektórzy nazywają te zaburzenia, „cechami względnie właściwościami swoistymi”. Dochodzą tu jeszcze normy ortograficzne oraz normy przestankowania. Wprawdzie normy te nie należą do systemu językowego, ale towarzyszą „wypowiedziom na piśmie” i muszą być w jakiś sposób zinterpretowane, czy są one następstwem patologicznym o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym, czy też należy je wiązać z brakiem opanowania ortograficznych zasad pisowni oraz przestankowania. Podobne trudności można odnieść także do dosyć powszechnie występującego zjawiska odnoszenia takich liter jak „ą”, „ę” na końcu wyrazu, względnie rozkładu „ą” występującego w niektórych formach gramatycznych – w odmianie koniugacyjnej lub deklinacyjnej (np. „,idą” / „,idom”, „,z mamą” / „,z mamom”), czy też do niektórych form uzależnionych wymową regionalną (np. „,cielę” / „,cielo”).

Na domiar złego, chcąc poznać właściwości zaburzeniowe o charakterze jakościowo-ilościowym w „wypowiedziach na piśmie”, w ich płaszczyźnie językowej, należałoby dysponować właściwym materiałem badawczym pochodzącym od poszczególnych grup, zdiagnozowanych wcześniej psychologicznie, przede wszystkim zaś neurologiczno-psychiatrycznie pod względem stanu psychosomatycznego. Takiego materiału badawczego na dzień dzisiejszy brak z różnych powodów, o czym zajmujący się tą problematyką znawcy zagadnienia mówią wprost: „(...) niechęć czy nawet swoisty upór samych probantów dotkniętych jakimś upośledzeniem ośrodkowego układu nerwowego, mających stanowić celowo dobraną grupę badawczą, całkowita ich niewydolność w zakresie sporządzenia »wypowiedzi na piśmie« zarówno w płaszczyźnie struktury graficznej, jak też językowej, czy wreszcie przepisy administracyjne i niechęć personelu medycznego mogą stanowić główną przeszkodę w uzyskaniu właściwego materiału”<sup>21</sup>.

Mówiąc o jakości materiału badawczego mającego służyć za podstawę wnioskowania o jakości zaburzeń oraz ich głębokości, uwzględniając punkt widzenia kryminalistyczno-grafologiczny w zakresie wykrywczo-dowodowym, należałoby dysponować przede wszystkim materiałem o znamionach wysokiego autentyzmu. Zatem takim, co do którego nie byłoby wątpliwości, że jest wynikiem „wypowiedzi na piśmie” samodzielnie sporządzonej przez samego probanta, wcześniej już specjalistycznie zdiagnozowanego, a ponadto scharakteryzowanego pod względem wieku, wykształcenia, płci, a nawet pochodzenia terytorialnego.

Dysponując tak pozyskanym materiałem, można by mieć pewność co do jego obiektywizmu poznawczego zarówno w płaszczyźnie struktury graficznej, jak i w płaszczyźnie językowej „wypowiedzi na piśmie”. Przeprowadzenie analizy dekompozycyjnej w zakresie jednej i drugiej płaszczyzny „wypowiedzi na piśmie” – na wyżej przedstawionym materiale badawczym – byłoby bardziej zo-

<sup>20</sup> Tamże, s. 90.

<sup>21</sup> Zob. np. M. Całkiewicz, op. cit., s. 116, 203, 239–241.

biektywizowane pod względem jakościowo-ilościowych „cech swoistych” w wypowiedzi danego probanta z zaburzeniami, czy to o podłożu psychologicznym, czy też neurologiczno-psychiatrycznym. Wówczas również opiniowanie o charakterze kryminalistyczno-grafologicznym byłoby nie tylko bardziej wiarygodne, ale także znacznie pogłębione ze względu na dokładniejszy opis jakościowo-ilościowy zaburzeń o takim czy innym podłożu chorobowym. Takie poznanie byłoby wysoce opłacalne z punktu widzenia naukowo-wdrożeniowego. Opłacalne, gdyż z „wypowiedziami na piśmie” w postaci tekstów krótszych (np. podpisów) lub dłuższych (np. testamentów własnoręcznie sporządzonych) o nacechowaniu zaburzeniowym laboratorium kryminalistyczne czy też inne placówki opiniodawcze mają do czynienia niemal na co dzień.

Patrząc na to zagadnienie z szerszej perspektywy badawczo-wdrożeniowej, można stwierdzić, że teksty np. przepisywane z tablicy, względnie z innego podłoża, czy też dyktowane i pisane ze słuchu będą mieć mniejszą wartość poznawczą<sup>22</sup>. Może się to odnosić nawet do płaszczyzny samej struktury graficznej, nie mówiąc już o płaszczyźnie struktury językowej<sup>23</sup>. Stąd też teksty o strukturze graficzno-językowej sporządzonej osobiście przez samego probanta dotkniętego taką czy inną chorobą o podłożu neurologicznym lub psychiatrycznym mają wartość poznawczą znacznie cenniejszą niż teksty uzyskane inną drogą, np. przepisywane lub dyktowane. O takie teksty należałoby zabiegać, chociaż pozyskanie podobnego materiału może się wiązać niekiedy z daleko idącymi trudnościami. Czasem są niemożliwe do uzyskania. Probant ze względu na swoją niewydolność psychoruchową nie jest w stanie sporządzić żadnej „wypowiedzi na piśmie”. Taki przypadek należałoby również odnotować, ponieważ i on ma swoją wartość poznawczą.

Jednakże i ten zakres wiedzy o strukturze graficzno-językowej o podłożu patologicznym, odnoszącej się wprost lub pośrednio do opiniowania kryminalistyczno-grafologicznego, dostępny w publikacjach<sup>24</sup> lub np. w maszynopisach prac doktorskich zalegających w niektórych bibliotekach uniwersyteckich<sup>25</sup>, może być przydatny, chociaż prawdopodobnie nie w takim zakresie poznawczo-wdrożeniowym, na podstawie którego „cechy swoiste” zawarte w „wypowiedzi na piśmie” można by przyporządkować – bez zastrzeżeń – takiemu czy innemu schorzeniu o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. Na podstawie wyżej wymienionej literatury można już na tym etapie poznawczym wnosić, że warunkiem

<sup>22</sup> Zob. np.: M. Calkiewicz, op. cit., s. 118, 149, 177, 180, 239–241.

<sup>23</sup> Tamże, s. 185; zob. także: W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 13–15.

<sup>24</sup> A. Klęsk, *Fizjologia i patologia pisma*, Książnica – Atlas, Lwów–Warszawa 1924; W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit.; M. Calkiewicz, op. cit., s. 26; W. Półtawska, op. cit.

<sup>25</sup> E. Gajdzik-Stępnia, op. cit.; A. Konopacka, op. cit.; M. Sójka, op. cit.; S. Ławrentjew, *Zagadnienie grafizmu osób dotkniętych chorobą Parkinsona* (praca magisterska dostępna w Katedrze Kryminalistyki WPiA UŚ w Katowicach); zob. także: T. Widła, *Z problematyki patologii pisma*, w: H. KołECKI (red.), *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi M. Owocowi*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.

głębszego wniknięcia w istotę zagadnienia jest gruntownie przeprowadzona analiza jakościowo-ilościowa zaburzeń w „wypowiedzi na piśmie”. Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że dezintegracja dotyka zarówno struktury graficznej, jak i językowej. Innymi słowy, chodzi o poznanie rozpadu jakościowo-ilościowego tych dwóch struktur, będących jednolitym tworem o strukturze graficzno-językowej, pochodnej tego samego ośrodkowego układu nerwowego, który uległ uszkodzeniu organicznemu w zakresie tkanki nerwowej. Pierwszy krok został już poczyniony w zakresie dezintegracji struktury graficznej na poziomie niższym – w odniesieniu do rozpadu poszczególnych znaków literowych. O tym wspomniano już na wstępie niniejszego artykułu. Poziom wyższy tejże struktury czeka na dalsze opracowanie.

Chcąc jednak mieć szersze i bardziej wszechstronne rozeznanie co do jakościowo-ilościowego stanu zaburzeń struktury graficzno-językowej, spowodowanych chorobami o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, należy poświęcić nieco uwagi zagadnieniom patologicznym struktury językowej, gdyż na wyczerpujące opracowanie – na dzień dzisiejszy – brak właściwego materiału badawczego, o czym wspomniano już wcześniej. Temu właśnie zagadnieniu ma być poświęcony niniejszy artykuł.

Podjmując jednak ten problem, już na wstępie trzeba zaznaczyć, że przedmiot ilościowo-jakościowy zaburzeń w strukturze językowej jest – z punktu widzenia poznawczego – bardziej skomplikowany od struktury graficznej. Rzecz to zupełnie zrozumiała. Wystarczy zwrócić uwagę chociażby na samą strukturę tych dwóch płaszczyzn „wypowiedzi na piśmie”. Język ma strukturę systemową. Ma swoje poziomy, o czym wspomniano już wcześniej, i na każdym z nich mogą wystąpić zaburzenia jakościowo-ilościowe. Ponadto – oprócz zaburzeń na poziomach ściśle językowych – mogą one wystąpić także na poziomie poprawnościowym (ortograficznym, interpunkcyjnym) związanym z budową zdań oraz ich częściami składowymi, a także na poziomie o podłożu gwarowym względnie wykształceniowym (m.in. pisownia fonetyczna, rozkład tzw. nosówek, liter „ą”, „ę”). Te ostatnie cztery poziomy wprawdzie nie należą do struktury systemowej języka, ale i tu mogą wystąpić zakłócenia wymagające rozstrzygnięcia, czy są one następstwem innych przyczyn, pozapatologicznych, związanych z wykształceniem, względnie nacechowania gwarowego, regionalnego.

Jakościowo-ilościowa ocena zaburzeń o charakterze językowym z punktu widzenia przyczyn patologicznych o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym względnie innym w „wypowiedzi na piśmie” staje się podstawowym zagadnieniem niniejszej analizy. Pytaniem dalszym pozostaje kwestia również istotna z punktu widzenia ilościowego charakteru zakłóceń, uzależnionych od stopnia złożoności jednej i drugiej płaszczyzny – graficznej i językowej. Skoro ta pierwsza jest mniej skomplikowana, gdyż nie ma struktury ściśle systemowej, chociaż wyróżnia się w niej poziom niższy, mniej skomplikowany, oraz wyższy, bardziej skomplikowany pod względem sprawności motorycznej, to jednak poziomy te nie tworzą jakiegось poziomu dodatkowego o charakterze innym niż elementy składowe należące do poziomu pierwszego i drugiego. Nie tworzą jakiegось systemu nadrzędnego. Wyraz,



a nawet cały wiersz, niezależnie od tego, czy poszczególne elementy literowe wchodzące w skład tych jednostek będą wykazywać całkowitą integrację pisma lub też całkowitą jego dezintegrację<sup>26</sup>, nie będą jakąś nową jakością, nie będą tworzyć poziomu o charakterze odmiennym. Niezależnie od tego, czy elementy składowe w postaci znaków literowych w wyrazie lub wierszu będą tak czy inaczej ze sobą wzajemnie powiązane, pozostaną zawsze tym samym tworem literowym z punktu widzenia funkcjonalnego. Nie będą tworzyć nowej jakości.

Inaczej jest ze strukturą systemową języka, w której poszczególne elementy, wchodząc w układy językowo wyższe, tworzą zawsze byty odmienne. Z poziomu fonetycznego możemy budować poziom leksykalny oraz zdaniowy, zatem poziomy pełniące zawsze odmienne funkcje poznawcze.

Skoro więc te dwie struktury – graficzna i językowa – jakościowo różnią się między sobą swoją złożonością, to postawione wyżej pytanie, czy w takim razie znajduje to odzwierciedlenie w ilościowym charakterze zaburzeń jednej i drugiej płaszczyzny „wypowiedzi na piśmie”, ma swój walor poznawczy, stając się przez to pytaniem wcale niebagatelnym. Pozytywna odpowiedź mogłaby się przyczynić w jakimś stopniu do lepszego poznania zaburzeń w jednej i drugiej płaszczyźnie, uzależnionych od podłoża neurologicznego albo psychiatrycznego lub też od jednego i drugiego zarazem. Mogłaby się stać jakąś ostrzejszą linią demarkacyjną pomiędzy niektórymi jednostkami chorobowymi o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. Dla opiniowania kryminalistyczno-grafologicznego w procesie wykrywczym oraz dowodowym mogłoby to mieć pierwszorzędne znaczenie.

Zanim jednak przystąpi się do zasadniczego zagadnienia – strony ilościowo-jakościowej zaburzeń patologicznych w płaszczyźnie językowej – należy w pierwszej kolejności przyjrzeć się samej istocie zaburzenia językowego, zatem istocie „cech swoistych” z punktu widzenia samego systemu językowego, a nawet istocie tych cech pozasystemowych, ale z językiem ściśle związanych ze względu na jego podstawowy cel społeczny, jakim jest komunikacja międzyludzka. Do jej zasadniczej istoty należy, aby w odbiorze społecznym, w jej percepcji międzyludzkiej doszło do przekazania komunikatu językowego, zatem treściowego, w taki sposób, by ta treść była w należyty sposób przekazana i – na dodatek – jednoznacznie zrozumiana. By w formie pisemnej, gdyż o tę formę tu chodzi, była zredagowana na takim poziomie, na jaki poziom kulturowy dane społeczeństwo zezwala. Tego rodzaju postawiony wymóg wiąże się, oczywiście, z pojęciem ogólnej normy językowej danego społeczeństwa, a także normy jednostkowej, z której każdy użytkownik języka korzysta według własnych możliwości psychicznych, szczególnie możliwości intelektualnych, pamięciowych, emocjonalnych i wolicjonalnych, a czasem także uzależnionych od możliwości fizycznych, np. percepcji wzrokowo-słuchowej, co w przypadku np. wadliwej pisowni może świadczyć o dysfunkcji narządu wzroku lub słuchu, albo też o braku znajomości norm pisowni oraz interpunkcji.

---

<sup>26</sup> A. Feluś, *Poziom integracji pisma oraz jego znaczenie dla kryminalistyki i psychologii*, B.S. Training, Pińczów 2009.

Zatem na podstawie tego, co powiedziano powyżej, norma ogólnojęzykowa danego społeczeństwa oraz norma jednostkowa (indywidualna), mająca swoje oparcie w normie ogólnojęzykowej, stanowią zasób słownikowo-gramatyczny, z którego każdy użytkownik może korzystać, nie naruszając jednak tego systemu, o ile chce, by jego „wypowiedź na piśmie” była właściwie zrozumiała w odbiorze społecznym. Jeżeli norma ta jest w jakimś stopniu naruszona, szczególnie na takim poziomie, kiedy „wypowiedź na piśmie” jest trudna do zrozumienia lub też w ogóle niezrozumiała, wówczas jej zakłócenie z takich czy innych powodów może mieć m.in. charakter *patologiczny*, będący następstwem dysfunkcji przede wszystkim ośrodkowego układu nerwowego, jego uszkodzeń organicznych o podłożu neurologicznym czy nawet psychiatrycznym, względnie jednym i drugim zarazem.

Chcąc zatem opisać istotę zjawiska patologii „wypowiedzi na piśmie” w kontekście tego, co powiedziano powyżej o strukturze systemowej języka i ewentualnie o właściwościach pozasystemowych (np. normach pisowni – ortograficznych, interpunkcyjnych), a zarazem uwzględnić w niej kryminalistyczno-grafologiczny punkt widzenia, należałoby zagadnienia te widzieć w kontekście niżej przedstawionej definicji co do dekompozycji struktury systemowej języka, uzależnionej przyczynami chorobowymi o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, a także o podłożu pozasystemowym, wynikającym np. z braku dostatecznego opanowania norm gramatycznych oraz pisowni. Te ostatnie przyczyny, tzn. pozapatologiczne, uwzględniono, ponieważ tego rodzaju zjawiska pozasystemowe języka (pisowniane) mogą się nakładać również na zjawiska tego samego rodzaju, ale uzależnione od przyczyn patologicznych<sup>27</sup>. Ta dodatkowa uwaga, o charakterze merytorycznym, może mieć związek z interpretacją niektórych zjawisk językowych w tym znaczeniu, czy mają one już charakter patologiczny, czy też są następstwem braku opanowania pewnych zasad gramatycznych oraz pisowni. W tak niejednoznacznej sytuacji właściwą odpowiedź można będzie używać niekiedy pod warunkiem zbadania całego kontekstu struktury graficzno-językowej „wypowiedzi na piśmie”.

Przy tak poszerzonym zakresie rozumienia zaburzeń w strukturze językowej przybierającej postać „cech swoistych” konieczna jest także nieco poszerzona definicja odnosząca się do dekompozycji struktury systemowej języka „wypowiedzi na piśmie”. Musi być w niej uwzględniony przede wszystkim językowy punkt widzenia związany z pojęciem ogólnej normy językowej oraz odstępstwo od tej normy będące następstwem przede wszystkim choroby o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, a także o podłożu – przynajmniej w zakresie minimalnym – pozapatologicznym. Ogólne ujęcie tego zagadnienia w definicji może się przyczynić do bardziej wnikliwego rozeznania i zrozumienia „cech swoistych” w „wypowiedzi na piśmie” jako nośników informacji potrzebnych do stawiania diagnozy co do ich charakteru na potrzeby wykrywczo-identyfikacyjne kryminali-

---

<sup>27</sup> M. Całkiewicz, op. cit., s. 149.

styki w ramach opiniowania grafologicznego w szerokim tego słowa rozumieniu, przede wszystkim fizjologicznym, psychologicznym oraz identyfikacyjnym.

Zatem pojęcie dekompozycji struktury systemowej języka w „wypowiedzi na piśmie” można rozumieć jako *naruszenie normy systemu językowego, jej wybiórczy lub całkowity rozpad elementów językowych, możliwy na niektórych lub wszystkich poziomach jego struktury lub poziomach pozasystemowych, będący następstwem chorób o podłożu neurologicznym lub psychiatrycznym, albo też o podłożu pozapatologicznym, powodujący trudności w odczytaniu i rozumieniu poszczególnych elementów wyrazu, całych wyrazów lub wyrażeń czy zdań, a nawet całej „wypowiedzi na piśmie” ze względu na jej niedorzeczność intelektualną bądź emocjonalną lub też wolicjonalną.*

W kontekście podanej powyżej definicji pojęcia „dekompozycji systemowej języka” w przytoczonej niżej tabeli, zawierającej wyłącznie „cechy swoiste” o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym w zakresie „dekompozycji graficznej” oraz „dekompozycji językowej”, opracowanej na podstawie Tabl. 1 zamieszczonej w artykule *Dekompozycja struktury graficzno-językowej jako środek ustalania przyczyn patologicznych pisma oraz miara jego zaburzenia (Część I)*<sup>28</sup>, można odczytać różnice ilościowe w jednej i drugiej strukturze tworzącej jedność „wypowiedź na piśmie”.

Tab. 1. Różnice ilościowo-jakościowe w niektórych chorobach o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym.

Lp.	Jednostka chorobowa	Dekompozycja graficzna	Dekompozycja językowa
1.	Depresja epizodyczna – 40 probantów	Brak dekompozycji	Brak dekompozycji
2.	Schizofrenia, choroby afektywne – 18 probantów	Brak dekompozycji	8 przypadków (44%)
3.	Oligofrenia – 25 probantów	3 przypadki (12%)	8 przypadków (32%)
4.	Dysgrafia rozwojowa – 28 probantów	2 przypadki (7,14%)	17 przypadków (60,7%)
5.	Dysgrafia nabyta – 5 probantów	1 przypadek (20%)	1 przypadek (20%)
6.	Otępienie typu alzheimerowskiego – 43 probantów	7 przypadków (16,27%)	31 przypadków (95,34%)
7.	Choroba Parkinsona – 20 probantów	6 przypadków (30%)	8 przypadków (40%)
8.	Guzy mózgu – 43 probantów	2 przypadki (4,65%)	31 przypadków (72,09%)

<sup>28</sup> A. Feluś, *Dekompozycja struktury graficzno-językowej... (część I)*, op. cit., s. 57–84.

*Źródło:* dane o charakterze wybiórczym pochodzą z prac doktorskich (promotor prof. dr hab. T. Widła) M. Białas, M. Sójki, A. Konopackiej (maszynopisy tych prac znajdują się w Bibliotece Wydziału Prawa i Administracji UŚ w Katowicach) oraz z monografii M. Calkiewicz, *Kryminalistyczne badania patologicznego pisma ręcznego*, Monografie Prawnicze Akademii Leona Koźmińskiego, Warszawa 2009.

Należy jednak zachować daleko idący dystans do danych ilościowych zamieszczonych w powyższej tabeli. Wprawdzie dane te zawierają dosyć istotne informacje co do różnic ilościowych w zakresie dekompozycji graficznej na niższym poziomie struktury graficznej, odnoszącej się wyłącznie do pojedynczych znaków literowych<sup>29</sup>, oraz w zakresie dekompozycji struktury językowej „wypowiedzi na piśmie”, lecz mimo to mogą być dla odbiorcy nieco mylące, chociaż nie we wszystkich przypadkach. Dane ilościowe zamieszczone w poz. 1 oraz poz. 2 (depresja epizodyczna, schizofrenia, choroby afektywne) mogą być bliskie prawdy ze względu na przyczynę sprawczą tych chorób. W przypadku depresji tempo kreślenia jest znacznie obniżone<sup>30</sup>, co może mieć dodatni wpływ na jakość linii zawartej w jej przebiegu pomiędzy punktem rozpoczęcia i zakończenia kreślenia danej litery. Stąd brak takich zakłóceń w przebiegu linii, która mogłaby spełniać wymogi definicji odnoszącej się do pojęcia „dekompozycji graficznej” znaku. W przypadku schizofrenii i chorób afektywnych podłoże mogło mieć charakter wyłącznie psychiatryczny, pozbawiony defektu neurologicznego. Toteż dane ilościowe zawarte w tych dwóch pozycjach mogą być bardziej zobiektywizowane.

Zastrzeżenia co do danych ilościowych zamieszczonych w powyższej tabeli mogą wynikać z dwóch ważnych powodów: po pierwsze, z braku należytego materiału badawczego, o czym wspomniano już wcześniej, a po drugie, z braku danych ilościowych co do dekompozycji struktury graficznej na jej poziomie wyższym, np. linearnym, rozkładu przestrzennego oraz integracji pisma. Na dzień dzisiejszy tych danych ilościowych brak, a mogłyby się one przyczynić w znacznym stopniu do zobiektywizowania wartości podanych w powyższej tabeli.

Pomimo podniesionych zastrzeżeń dane ilościowe odnoszące się do dekompozycji struktury graficznej poziomu niższego oraz dekompozycji struktury językowej w „wypowiedzi na piśmie” stanowią ważną informację poznawczo-wdrożeniową odnoszącą się do zjawiska patologii, z jakim można się zetknąć w powyższych wytworach jako przedmiocie pozostającym w zainteresowaniu kryminalistyczno-grafologicznym. W mniejszym lub większym stopniu aspekt ten różnicuje badane środowisko, zatem – w jakimś stopniu – staje się podstawą identyfikacji o węższym lub szerszym zakresie grupowym, uzależnionej od chorób o podłożu neurologicznym oraz psychiatrycznym, albo też – dodatkowo – o podłożu jednym i drugim. Ponadto uzyskane różnice mogą sugerować, że pew-

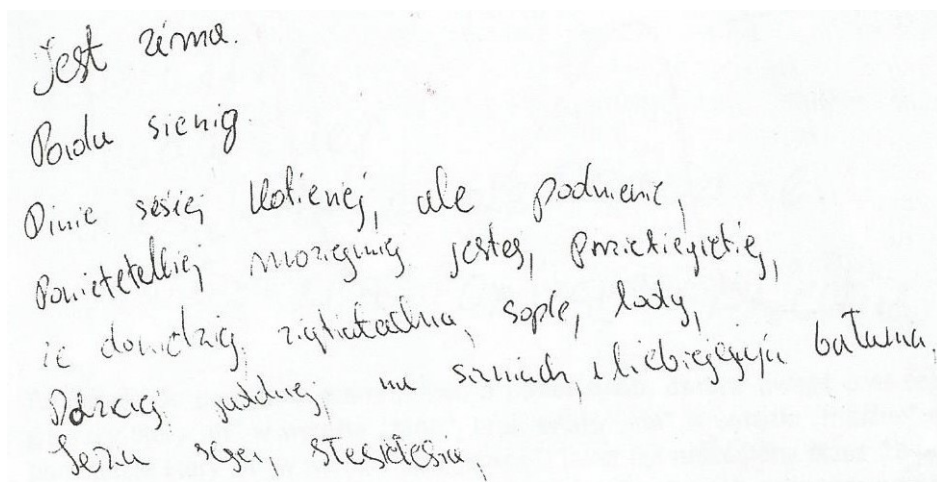
<sup>29</sup> Pojęcie dekompozycji struktury graficznej na poziomie niższym podano w części I wcześniejszego artykułu na ten temat.

<sup>30</sup> A. Feluś, *Tempo kreślenia w stanach patologicznie obniżonego nastroju*, w: „Współczesne Problemy Prawa”, Wydawnictwo UŚ w Katowicach, Katowice 2006.

ne jednostki chorobowe, np. depresja, nie powodują żadnej dekompozycji: ani w płaszczyźnie struktury graficznej, ani też językowej. Jednak większość tych jednostek chorobowych wskazuje, że częściej można się spotkać z dekompozycją językową jako następstwem rozpadu struktury systemowej języka w myśl podanej wcześniej definicji. I to zjawisko ilościowe może się w dalszych badaniach okazać prawdziwe. Racjonalnego uzasadnienia wysuniętej hipotezy można się doszukać w tym, że język jako struktura systemowa składająca się z mniej lub bardziej skomplikowanych poziomów jest mentalnie trudniejszy do realizacji w porównaniu ze strukturą graficzną. Taki stan prowokuje do dalszych badań, bardziej udoskonalonych pod względem grupy badawczej oraz materiału badawczego.

### Analiza „wypowiedzi na piśmie” upośledzonych umysłowo

Przykładem charakteryzującym omawiane zagadnienie od strony ilościowej dekompozycji struktury graficznej na poziomie niższym oraz dekompozycji językowej „wypowiedzi na piśmie” może być tekst zamieszczony na fot. 1, podany poniżej.



Fot. 1. Zdjęcie przedstawia rękopis sporządzony przez kobietę 35-letnią, dotkniętą schizofrenią paranoidalną oraz upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym (przy przepisywaniu tekstu ze słuchu korzystano również z wzorca pisemnego o następującym brzmieniu: „Jest zima. Pada śnieg. Dnie są krótkie, ale pogodne. Powietrze mroźne jest przejrzyste. Z dachów zwisają sople lodu. Dzieci jeżdżą na sankach i lepią bałwany. Jezdnie są śliskie”).

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 256.

W rękopisie daje się zauważyć brak dekompozycji struktury graficznej pisma na poziomie niższym. Litery w zasadzie zachowują swój kształt formalny. Można je kojarzyć z brzmieniem fonetycznym. Dekompozycja struktury językowej jest doskonale widoczna na poziomie fonetycznym, leksykalnym oraz gramatycznym.

Przede wszystkim uwidacznia się w licznych wyrazach *perseweracja*<sup>31</sup> – powtarzanie tych samych liter oraz całych zespołów literowych (np. w drugim wierszu: „seśiej kotienej”, co odpowiada wyrażeniu: „są krótkie”; w czwartym wierszu: „Powietetelliej moziejniej (...) przietiejietiej”, co odpowiada wyrażeniu: „Powietrze mrożne, przejrzyste”). Mamy do czynienia z przestawieniem liter w wyrazach i jednoczesnym ich dodawaniem (np. „sienig” – „śnieg”; „Dinie” – „dnie”). W wyrazach można stwierdzić wybór niewłaściwych liter, ich dodawanie, jak też opuszczanie (np. „jadduej” – „jeżdżą”, w czwartym wierszu). Przynoczone dekompozycja językowa sprawia, że cały tekst staje się nieczytelny i zarazem całkowicie niezrozumiały.

Kolejny przykład zamieszczony poniżej na fot. 2 zawiera również istotną informację z punktu widzenia badanego zjawiska. Może potwierdzać wysuniętą hipotezę co do zagadnienia ilościowego będącego następstwem dekompozycji struktury graficznej na poziomie niższym oraz dekompozycji języka jako tworzywa o budowie systemowej, z jakim mamy do czynienia w „wypowiedziach na piśmie” o podłożu patologicznym ze względu na niektóre choroby, u których podstawa leżą przyczyny neurologiczne lub psychiatryczne. To zróżnicowanie ilościowe, odzwierciedlone m.in. w sposób uogólniony w tab. 1, może być następstwem spowodowanym nie tylko jednostką chorobową, ale także i tym, że struktura językowa „wypowiedzi na piśmie” związana ze złożonością odruchów warunkowych II układu sygnalizacyjnego<sup>32</sup> jest znacznie bardziej skomplikowana mentalnie od płaszczyzny graficznej będącej wyłącznie substratem dla znaków językowych mniej lub bardziej złożonych, wchodzących w skład „wypowiedzi na piśmie”. I poniżej podany przykład może być następstwem takiego właśnie stopnia złożoności jednej i drugiej płaszczyzny – graficznej i językowej.

lat 29 mam  
Standard Szczeński pjachłm

Fot. 2. „Wypowiedź na piśmie” sporządzona samodzielnie przez kobietę 29-letnią, ze stopniem upośledzenia umysłowego lekkim

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 199.

Zamieszczona wypowiedź w płaszczyźnie graficznej jest całkowicie czytelna. Czytelne są wszystkie znaki graficzne wchodzące w skład poszczególnych wyrazów. W strukturze językowej mamy do czynienia z dekompozycją na płaszczyźnie leksykalnej („Szczeński”, „pjachłm”), na płaszczyźnie składniowej, a także stylistycznej. Wypowiedź powinna brzmieć: „Mam 29 lat. Przyjechałam

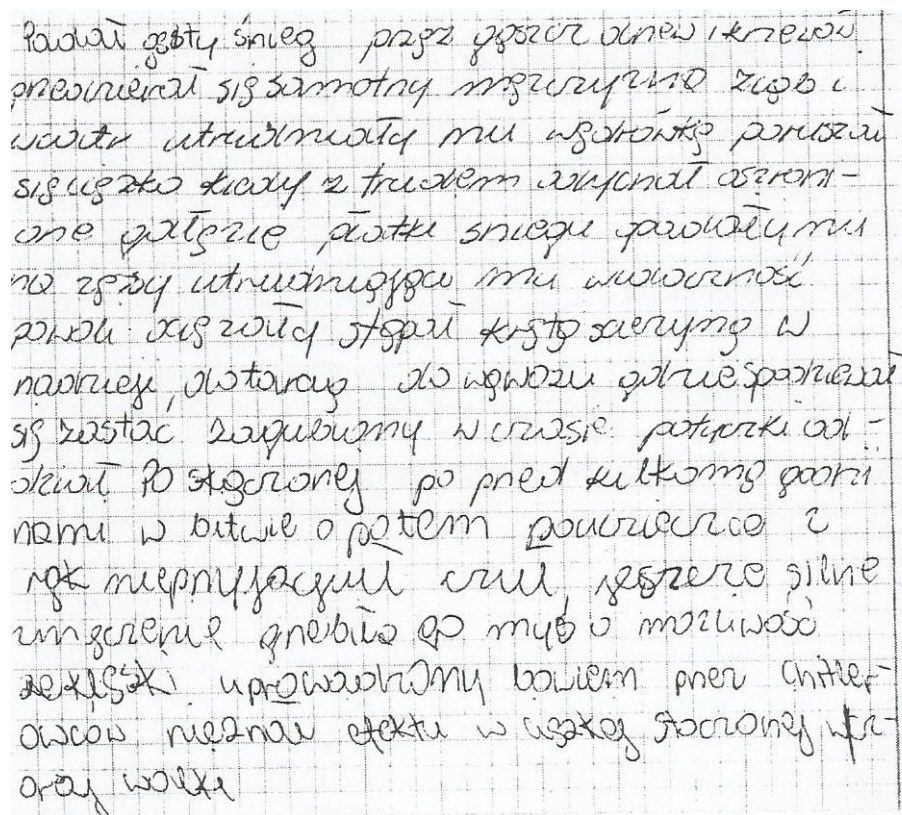
<sup>31</sup> W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 38.

<sup>32</sup> Tamże, s. 13.

ze Stargardu Szczecińskiego”. Taki stan rzeczy sprawia, że poszczególne wyrazy, ich brzmienie można odczytać. Jednak sens wypowiedzi jako struktury językowej jest prawie całkowicie niezrozumiały. Decyduje o tym dezintegracja na poziomie przede wszystkim leksykalnym oraz składniowym.

Nie bez znaczenia w podjętej analizie odnoszącej się do zróżnicowania ilościowego w dekompozycji struktury graficznej pisma na niższym jego poziomie oraz dekompozycji struktury językowej w „wypowiedzi na piśmie” pozostaje niżej zamieszczony tekst.

### Analiza „wypowiedzi na piśmie” dysgrafików



Radca gęsty śnieg przez gęstą dławę i krzewy  
prowokował się samotny mędrucy i zęb  
woda utrudniała mi wzdłuż przodu  
się wstać kładę z trudem wyjechał asfalt  
one gęste śniegu powoli mi  
na gęstą utrudniając mi widoczność  
pochyła się zimą stępną kładę w  
nadrzewie, dotarłam do wozu gdzie spakowałam  
się wstać. Szukaliśmy w czasie potarki od-  
stawał po skrajonej po przed kulturowy gości  
namu w bitwie o potem powróciło z  
rok nieprzyjemny miał gęstą silne  
względnie gęstość do myś o możliwości  
zależności wprowadzamy bowiem przez Antler-  
dawał nieduży efektu w uszkiej stronie ufr-  
araj wółka

Fot. 3. Dyktowany rękopis został sporządzony przez 18-letniego ucznia szkoły średniej, dotkniętego niewydolnością dysgraficzną oraz dysortograficzną

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 141.

Zaprezentowany rękopis pod względem struktury graficznej jest – z wyjątkiem minimalnych i nieistotnych defektów w postaci retuszu względnie przekreślenia – sporządzony nienagannie. Na niższym poziomie tej struktury daje się zauważyć całkowity brak dekompozycji literowej. Są czytelne nie tylko całe jed-

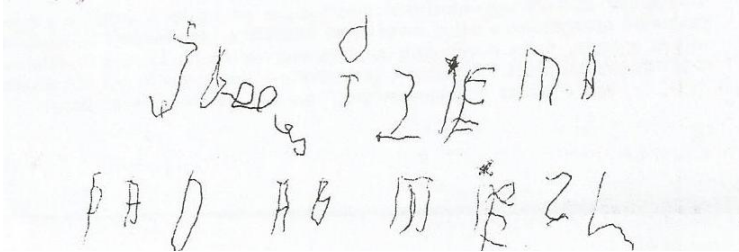


nostki leksykalne, ale także pojedyncze litery, które można bez większych trudności identyfikować z ich odpowiednikami fonicznymi. Ma to wyjątkowe znaczenie poznawcze w zakresie tzw. cech swoistych o podłożu patologicznym, dzięki którym można by diagnozować badaną strukturę graficzną pod względem jej pochodzenia środowiskowego w znaczeniu identyfikacji kryminalistycznej szeroko- lub wąskogrupowej. Mogłoby to stanowić podstawę nie tylko do deskrypcji, ale także do eksplanacji naukowej<sup>33</sup>.

W tym przypadku większą wartość poznawczą ma przede wszystkim dekompozycja językowa, z jaką mamy do czynienia w zamieszczonym rękopisie. Wprawdzie nie można jej uznać za dekompozycję języka jako struktury o charakterze systemowym, ale – w myśl wcześniej podanej definicji – za dekompozycję niejako okołosystemową, która odnosi się do zasad pisowni oraz interpunkcji. Tekst jest napisany tzw. stylem potokowym. Jest jednym, wielkim rozbudowanym zdaniem. Nie zawiera ani kropek, ani przecinków. W rękopisie w licznych literach brak znaków uzupełniających i diakrytycznych (np. nad „i”, „j”, „z”). Występują także liczne rażące błędy ortograficzne (np. „żęsy”, „Chitler”, „nieprzyjaciul”). Można stwierdzić także pomniejsze błędy pisowni, związane z wymową (np. „nadziej”, względnie łączną pisownią przyimka z rzeczownikiem, np. „poucieczce”).

Przytoczony rękopis z fot. 3 odnosi się do dysgrafii i dysortografii rozwojowej. Rękopis, którego zdjęcie zamieszczono poniżej, na fot. 4, ilustruje dysgrafię i dysortografię *nabytą*.

### Analiza „wypowiedzi na piśmie” osób z dysgrafią nabytą



Fot. 4. Podyktowany tekst został sporządzony przez 16-letniego chłopca z niedotlenieniem mózgu z powodu zatrzymania krążenia

Źródło: M. Całkiewicz, op. cit., s. 144.

Tekst dyktowany brzmiał: „Jest zima. Pada śnieg...”. W kontekście rozważanego problemu zamieszczona próbka jest wysoce znamienna z dwóch powodów: dekompozycji struktury graficznej na niższym poziomie pisma – pojedyn-

<sup>33</sup> O. Tenzer, *Wstęp do metodologii ekonomii* (tłum. z j. czeskiego J. Mieliecki), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 51, 66; zob. także: A. Feluś, *Z zagadnień metodologicznych ekspertyzy pisma ręcznego*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, Kraków 2008, s. 39–51.



czej litery – oraz dekompozycji języka o strukturze systemowej wraz ze zjawiskami dotyczącymi pisowni (ortografią, interpunkcją), nazywanymi na potrzeby niniejszych rozważań zjawiskami okołosystemowymi. Powyższe zdjęcie przedstawia tekst językowy „wypowiedzi na piśmie” prawie całkowicie nieczytelny. Wprawdzie niektóre znaki graficzne można by jeszcze identyfikować z ich zawartością brzmieniową, ale wypowiedź jako całość jest zupełnie nieczytelna. Jest to następstwem niemal całkowitej dekompozycji „wypowiedzi na piśmie” w jej płaszczyźnie graficznej. Już w pierwszym wyrazie – funktorze zdaniotwórczym „jest” – mamy do czynienia z klasyczną dekompozycją poszczególnych znaków graficznych, zatracających swój kształt elementarzysty. Są one w zasadzie wyłącznie *bazgrota*. Nie są nawet żadnymi znakami w sensie logicznym, gdyż żaden z tych elementów składowych stanowiących swoisty substrat nie odnosi nas – jako całość – do określonych treści psychicznych, które w języku rodzimym wiązałyby się z określonym słowem, ze znaczeniem tego słowa<sup>34</sup>. Podobne stwierdzenie, chociaż może w mniejszym stopniu, można odnieść do pozostałych graficznych elementów składowych, których w żaden sensowny sposób nie można łączyć w wyższe jednostki systemu językowego, np. wyrazy, a następnie zdania. Stąd też w przytoczonej „wypowiedzi na piśmie”, w jej płaszczyźnie językowej, mamy również do czynienia z *dekompozycją językową* w szerokim tego słowa rozumieniu, z rozpadem języka o strukturze systemowej, włącznie z zasadami interpunkcyjnymi.

Pobieżnie patrząc na zamieszczoną wyżej „wypowiedź na piśmie”, można by potraktować analizowany tekst jako zjawisko – powiedzmy – proste, zjawisko o strukturze graficzno-językowej. Widzieć je jedno-, ewentualnie dwupłaszczyznowo. Wnikając jednak w istotę zagadnienia tych dwóch wierszy nieczytelnych i zarazem niezrozumiałych, gdyż nie są one znakami językowymi, które z punktu widzenia logicznego można by odnieść do określonej rzeczywistości, należałoby w nim dojrzeć problem wysoce skomplikowany ze względu na jego interdyscyplinarność. Widzieć to zagadnienie z punktu widzenia grafologicznego, językowego, neurologicznego, psychologiczno-psychiatrycznego, a nawet – w pewnych okolicznościach – z punktu widzenia prawnego. Zagadnienie grafologiczne – w kontekście pozostałych zagadnień – może się wydawać najłatwiejsze do rozwiązania. Pobrać od osoby badanej te litery, które są w miarę czytelne, i w procesie badawczym litery te zidentyfikować, o ile to będzie możliwe, z literami wchodzącymi w skład analizowanego tekstu, formułując opinię na ściśle określonym poziomie pewności jako wniosek końcowy z przeprowadzonych badań identyfikacyjnych.

Problem językowy nie jest już ani łatwy do rozwiązania, ani też interpretacja jego rozwiązania może nie być jednoznaczna, lecz nastroczać jeszcze większych trudności niż dążenie do uzyskania takiego czy innego rezultatu z badań. Istota podniesionego tu zagadnienia sprowadza się przede wszystkim do pytania, czy

---

<sup>34</sup> Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994, s. 13–15.

sama dekompozycja języka jako struktury o budowie systemowej, w myśl wcześniej podanej definicji, uwarunkowana – jak w podanym wyżej przykładzie „wypowiedzi na piśmie” – wyłącznie neurologicznie, jest racją dostateczną do opiniowania psychologiczno-psychiatrycznego o stanie zdrowia psychicznego osoby dotkniętej taką dysfunkcją organiczną w zakresie poznawczym, wolicjonalnym oraz emocjonalnym. Uzyskanie odpowiedzi na tak sformułowane pytanie miałyby niebagatelne znaczenie dla niektórych czynności prawnych wymagających, dla ich ważności, odpowiedniej formy wyrażonej na piśmie (np. testamenty, darowizny). W takich okolicznościach mamy do czynienia jeżeli już nie z dłuższymi tekstami ręcznie sporządzonymi (np. testamenty holograficzne), to przynajmniej z podpisami<sup>35</sup>, i wówczas tego rodzaju struktury są przedmiotem badań grafologicznych nie tylko w zakresie identyfikacji kryminalistycznej, ale także w zakresie psychologiczno-psychiatrycznym.

Można przypuszczać ze znaczną dozą prawdopodobieństwa, że dekompozycja w strukturze systemowej języka wraz ze zmianami patologicznymi we właściwościach okołosystemowych (zasady pisowni ortograficznej, interpunkcyjnej), wywołana wyłącznie przyczynami neurologicznymi trwającymi krócej lub dłużej, może mieć wprawdzie wpływ na obniżenie właściwości psychicznych, o których była mowa wcześniej, jednak – poza wyjątkami – nie zmienia osobowości człowieka w znaczeniu psychiatrycznym. I dopiero ta właśnie zmiana osobowości ma istotny wpływ na dekompozycję językową, ale nie tyle na jej budowę systemową, gramatyczną, co raczej na treść zawartą w zdaniu lub ciągu zdań. Treść taka ze względu na zawarte słownictwo i całą rzeczywistość pozajęzykową przedstawioną w tekście kłóci się nie tylko z zasadami gramatycznymi, ale przede wszystkim z zasadami poprawnego myślenia<sup>36</sup>. Może się to przejawiać np. w gonitwie myślowej, urojeniach, braku jakiegokolwiek krytycyzmu wobec tego, o czym sporządzony tekst „wypowiedzi na piśmie” mówi.

## Streszczenie

„Cechy swoiste” jako symptom patologiczny struktury graficzno-językowej pisma, spowodowany dysfunkcją ośrodkowego układu nerwowego o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym, nie są dostatecznym wskaźnikiem w stawianiu diagnozy co do ewentualnego ich rozlokowania w poszczególnych płatach mózgowych. Brak adekwatności jakościowo-ilościowej pomiędzy wymienionym pojęciem a jego odpowiednikiem w postaci schorzenia dał podstawę do zastąpienia tego mniej wydolnego pojęcia nieco innym, według autora niniejszego artykułu, bardziej bogatym w informacje, jakim jest wyrażenie „dekompozycja struktury graficzno-językowej pisma”.

Zdefiniowanie tego pojęcia zarówno w zakresie struktury graficznej (część I opracowania), jak i w zakresie struktury języka przyczyniło się do uzyskania bogatszej poznawczo informacji odnoszącej się nie tylko do samej identyfikacji człowieka na podstawie struk-

<sup>35</sup> W. Półtawska, op. cit.; zob. także: T. Widła, *Studium nietypowego podpisu starczego*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1981, t. 31.

<sup>36</sup> Zob. np.: W. Chłopicki, J.S. Olbrycht, op. cit., s. 12 oraz s. 14–15.

tury graficzno-językowej pisma, ale też do stawiania diagnozy co do jakościowo-ilościowego zaburzenia o podłożu neurologiczno-psychiatrycznym. W wyniku takiego postępowania metodologicznego stwierdzono, że odruch warunkowy odpowiedzialny za proces personalizacji pisma ulega dekompozycji w trzecim stadium chorobowym, tzn. ostrym, i to – na dodatek – nie w każdym przypadku i niecałkowicie.

Ponadto stwierdzono, że w „wypowiedzi na piśmie” częściej mogą ulegać dekompozycji sam język i jego zjawiska okołosystemowe (pisownia, interpunkcja) aniżeli struktura graficzna pisma. Postawienie takiej hipotezy otwiera daleko idące możliwości badawcze na gruncie kryminalistyczno-grafologicznym oraz językowym.

**Słowa kluczowe:** cecha swoista, pismo patologiczne, podłoże neurologiczne, język patologiczny, dezintegracja, struktura graficzna, struktura językowa, odruch warunkowy, personalizacja pisma, wypowiedź na piśmie.

### Summary

“Peculiar characteristics” as a pathological symptom of graphical-language structure of writing due to the dysfunction of the central nervous system with neurological-psychiatric substrate are not a sufficient indication when making a diagnosis concerning possible their placement in separate lobes of the brain. The lack of qualitative-quantitative agreement between the mentioned term and its equivalent in the form of disease formed the basis for the replacement of this less efficient concept with somewhat other one, i.e. with the phrase “the disintegration of graphical-language structure”, which, according to the author article, is more informative.

Defining this concept both in the scope of graphical structure as well as in the scope of language structure contributed to obtaining more illuminative information concerning not only the identification of a person alone on the basis of the graphical-language structure of writing but also diagnosis making as for qualitative-quantitative disturbance with neurological-psychiatric substrate. As a result of such methodological measures it has been stated that the conditioned reflex responsible for the process of writing personalization undergoes the disintegration in the third pathological stage, i.e. acute one, as well not in every case and not completely.

Moreover it has been stated that in “statement in writing” the language only (spelling, punctuation) can undergo the disintegration more often than the graphical structure of writing alone. The formulation of such a hypothesis gives far-reaching research possibilities on criminological-graphological and linguistic ground.

**Keywords:** peculiar characteristic; pathological writing; neurological substrate; pathological language; disintegration; graphical structure; language structure; conditioned reflex; writing personalization; statement in writing.